Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D | PONIEDZIAŁEK 2 PAZDZIERNIK 1933 | ROK II - NR. 271

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY I SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Straszna katastrofa budowlana we Lwowie

Trzech żołnierzy rannych pod gruzami rusztowania

Lwów, 1 października.

W sobotę wydarzyła się we Lwowie wielka katastrofa budowlana. Na polecenie dowódcy szpitala wojskowego buduje się w podwórzu szpitalnem dom zapasowy, który ma służyć jako magazyn dla materjałów wojskowych. Ze względu na oszczędności dowódca wydał polecenie, by roboty przy budowie tego domu wykonano wyłącznie siłami wojskowemi i nie angażowano fachowych budowniczych. Nagle w czasie roboty zawaliło się rusztowanie, grzebiąc pod sobą sześciu żołnierzy i sierżanta, którzy byli tam zajęci. — Wszyscy zostali ranni, dwóch żołnierzy z sierżantem, którzy odnieśli poważniejsze obrażenia przeniesiono do szpitala wojskowego, gdzie ich natychmiast opatrzono. Jak się dowiadujemy, winę wypadku ma ponosić podobno sierżant, pod którego kierownictwem pracowano przy tej budowie.

Kontrola państwa

nad życiem gospodarczem we Francji

Przed ważnemi rozstrzygnięciami wewnętrzno-politycznemi

Paryż, 1 października.

Dla Francji zbliża się coraz bardziej moment ważnych rozstrzygnięć wewnętrzno-politycznych. Od kierunku, jakie przybiorą wypadki, zależeć będzie nietylko los obecnego rządu Daladiera, ale i zasadnicza zmiana w dotychczasowych tradycyjnych stosunkach wewnętrzno-politycznych Francji.

Punktem wyjścia będzie sprawa planów budżetowych rządu i walki z kryzysem. Rząd opracował szeroki program, który prześle Izbie deputowanych na jakie dwa dni przed zebraniem się parlamentu. Program ten przewiduje z jednej strony znaczne oszczędności budżetowe i podniesienie ciężarów publicznych, z drugiej zaś szereg zarządzeń, zmierzających do walki z kryzysem i bezrobociem. Pierwsza część tego planu napotyka już dziś na zdecydowany opór ze strony socjalistów, bez których poparcia rząd obecny znajdzie się w mniejszości. Rachuby na secesję neosocjalistów zawodzą. Prasa oblicza dziś grupę neosocjalistów zaledwie na 30, a i ich przywódca pos. Montagnon wypowiedział się przeciw wszelkiej redukcji budżetu. Rozbrat z socjalistami będzie musiał wziąć rząd również i na innym gruncie. Zmuszą go do tego uchwały kongresu generalnej federacji pracy, skupiającej 90.000 robotników, wypowiadające się za proklamowaniem strejku powszechnego na wypadek wybuchu wojny, nawet w razie napaści na — Francję. Wszystko to zmusi prawdopodobnie Daladiera do przesunięcia swej większości i swego składu personalnego ku środkowi Izby.

Co się tyczy rządowego programu odbudowy gospodarczej, to ma się on opierać na następujących zasadach:

1) Plan walki z bezrobociem w wysokości 3 do 4 miljardów franków (elektryfikacja wsi, budowa szkół i szpitali rozbudowa Wielkiego Paryża).

2) Reformy w dziedzinie handlowo politycznej, w szczególności zmniejszenie kontyngentów.

3) Zarządzenia dla ochrony oszczędności.

4) Ustawowa interwencja w dziedzinie cen dla walki z drożyzną (ograniczenie spekulacji i nadmiernych zysków, ceny maksymalne na mięso, obniżenie taryfy za gaz i elektryczność, obniżka czynszów.

Program rządu stanowi zatem dość radykalne w stosunkach francuskich zerwanie z zasadą nieinterwencji państwa w życiu gospodarczem i powierza państwu zadania przedsiębiorcy i kontrolę życia gospodarczego. Również i z tych względów program rządowy spotka się z atakami zarówno na prawicy jak i na lewicy.



W Beauvais (Półn. Francja) wystawiono w miejscu katastrofy balonu sterowca angielskiego „R. 101", pod czas której 51 osób poniosło śmierć, pomnik ku czci pamięci poległych. W uroczystości odsłonięcia pomnika wziął udział premjer angielski MacDonald oraz min. angielskiego lotnictwa, lord Londonderry, premjer franc. Daladier i franc. minister lotnictwa Pierre Cot.

Proces „brzeski" przed Sądem Najwyższym

Rozprawa kasacyjna potrwa dwa dni

Warszawa, 1 października.

Termin rozprawy kasacyjnej w procesie brzeskim został wyznaczony wcześniej niż przypuszczano, a mianowicie już na dzień 2 października, to jest na poniedziałek. Rozprawa toczyć się będzie w pierwszej sali izby karnej sądu najwyższego. Przewodnictwo objął prezes izby karnej, sędzia Jan Rzymowski. Referat złoży sędzia Bronisław Wisznicki. Jako wotant zasiądzie za stołem sędziowskim radca Walery Hanrytkiewicz. Urząd oskarżyciela publicznego reprezentować będzie prok. Zdzisław Piernikowski. Protokół z rozprawy spisze naczelny sekretarz sądu najwyższego Jerzy Przyłuski.

Poniedziałkowa rozprawa kasacyjna będzie już drugą z kolei w tym wielkim procesie politycznym.

Pierwsza rozprawa sądowa przed sądem okręgowym odbyła się w dniu od 26 października do 13 stycznia 1932 roku, kiedy to zapadł wyrok, skazujący b. więźniów brzeskich na kary od 3 do 1 i pół roku więzienia. Wyrok ten został po trzydniowym procesie w sądzie apelacyjnym w dniach 7—10 lutego rb. zatwierdzony i obostrzony pozbawieniem skazanych praw obywatelskich na przeciąg lat 3—5.

Sąd najwyższy orzeczenie to uchylił w dniu 5-go maja i proces przekazano do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu, który w dniu 10 lipca pierwotny wyrok sądu okręgowego zatwierdził. Ten właśnie drugi wyrok sądu apelacyjnego będzie przedmiotem poniedziałkowej rozprawy kasacyjnej.

W imieniu b. więźniów brzeskich wystąpią ci sami co dotychczas obrońcy z wyjątkiem adwokata Śmiarowskiego i Sterlinga, którzy w międzyczasie zmarli. Z mowami, popierającemi treść skargi kasacyjnej wystąpi prawdopodobnie pięciu obrońców. Rozprawa potrwa jeden, a najwyżej dwa dni.

Nowa afera poborowa w Warszawie

Warszawa, 1 października.

Władze sądowo - śledcze ujawniły nową aferę nielegalnego zwalniania od czynnej służby wojskowej. W więzieniu przy ul. Dzielnej osadzono niejaką Surę Kot, która oskarżona jest o wyrabianie i dostarczanie specyfików lekarskich, ułatwiających symulowanie różnych chorób. Szczegóły afery trzymane są narazie w tajemnicy.

Po 13-latach niewoli wrócił do Polski

Warszawa, 1 października.

W ub. tygodniu władze sowieckie wydały Polsce byłego żołnierza Wojsk Polskich, przebywającego na terenie Sowietów od okresu wojny bolszewickiej. Żołnierz ten, niejaki Piotr Osuchowicz dostał się do niewoli w roku 1920 i przez 13 lat przebywał w Sowietach gdzie pracował w jednej z fabryk na Białorusi. Obecnie Osuchowicz po długich staraniach uzyskał zezwolenie na powrót do Polski.

Strejk metalowców w okręgu Łódzkim

Łódź, 1 października.

Trzeci już tydzień trwający strejk metalowców został zgodnie z uchwałą związku zawodowego rozszerzony. Do strejku przystąpili odlewnicy na terenie Ozorkowa, Pabjanic i Kalisza.

W Pabjanicach uruchomiono fabryki Kindermana i odlewnię przy Szkole Rzemiosł. Strejk rozszerzony ma być do końca tygodnia na teren całego województwa. Obie strony po ostatniej nieudanej konferencji w Inspektoracie Pracy nie występują z żadnemi propozycjami i strejk trwa na martwym punkcie, nie wykazując widoków na rychłą likwidację.

Krwawy napad rabunkowy w śródmieściu Król. Huty

Tępem narzędziem powalił bandyta swą ofiarę na ziemię

W ub. sobotę w godzinach wieczornych Król. Huta została poruszona śmiałym napadem rabunkowym, którego dokonał nieznany dotychczas sprawca w śródmieściu.

Około godz. 19 powracała do domu przy ul. Łukaszczyka nr. 4 zamieszkała tam Marja Lipińska. W chwili, gdy L. znajdowała się już w bramie domu, przyskoczył do niej nieznany osobnik, który uderzył ją z tyłu w głowę tępem narzędziem, poczem wyrwał jej torebkę z rąk i zbiegł na podwórze domu. Tam przeskoczył bandyta dość wysoki płot, poczem zniknął w ciemnościach.

Zalana krwią Lipińska nie straciła przytomności, lecz wszczęła alarm, który zwabił na miejsce posterunkowego policji. Zarządzona natychmiast obława nie dała pozytywnego rezultatu.

Dalsze dochodzenia prowadzi policja w Król. Hucie.

Niecodzienna sprawa rozwodowa w Krakowie

Namówił żonę przyjaciela do opuszczenia męża

Trybunał krakowski rozpatrywał niecodzienną sprawę. Pan K. zakochał się w żonie przyjaciela, przyrzekł jej uszczęśliwienie w nowem małżeństwie i wkońcu doprowadził do rozwodu przed konsystorzem wileńskim. Ukochana porzuciła dobrze sytuowanego męża, dzieci, zrzekła się alimentów i zawarła nowy związek małżeński w parafji ewangelickiej w Wilnie.

Panu K. ta sielanka po roku sprzykrzyła się. Wniósł on więc pozew do sądu o unieważnienie zawartego małżeństwa, twierdząc, że pierwsze małżeństwo jego obecnej żony jest ważne, rozwód niema prawnego znaczenia odnośnie do osób, zamieszkałych w b. zaborze austrjackim, a temsamem i małżeństwo zawarte z panem K. jest nieważne. Sądy polskie rozstrzygały niejednokrotnie podobne sprawy, wypadku jednak tego rodzaju, że ktoś zrywa małżeństwo, przeprowadza rozwód swej wybranej, żeni się z nią, a następnie żąda unieważnienia tego małżeństwa, aby nie płacić alimentów, jeszcze sądy Rzplitej Polskiej nie rozstrzygały.

Trybunał krakowski stanął jednak w tej zawiłej sprawie na wysokości swego zadania, bo przyjął, że sądy związane są prawomocnem orzeczeniem sądów duchownych, orzekających rozwód i jak długo nieważność wyroku rozwodowego nie zostanie prawomocna, orzeczenie nie może zaczepić ważności drugiego małżeństwa i panu K. pozew oddalił.

Otwarcie wystawy „Gospodarstwa Domowego" w Katowicach

Ub. niedzieli w godzinach przedpołudniowych została otwarta w Katowicach (Park Kościuszki) wystawa „Gospodarstwa Domowego", zorganizowana przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy.

Na otwarcie wystawy przybyli p. wojewoda dr. Grażyński, wiceprezydent miasta p. Szkudlarz, prezes rady miejskiej poseł Piechulek, główny komendant policji Woj. Śl. p. Żółtaszek, starosta dr. Seidler, oraz pokaźna liczba publiczności.

Na wstępie przemówił wiceprezydent miasta dr. Szkudlarz podkreślając, że wystawa ta ma za zadanie propagandę wytwórczości krajowej. Wystawy katowickie przyczyniły się do wykorzenienia, panującego wśród społeczeństwa upodobania do towarów zagranicznych. Jak następny przemawiał prezes katowickiej Izby Handlowej p. Kowalczyk, omawiając cele i zadania Towarzystwa Wystaw i Propagandy.

Po tych przemówieniach p. Wojewoda przecięciem tradycyjnej wstęgi otworzył wystawę, poczem przedstawiciele władz i zaproszeni goście zwiedzili wystawę, która warta jest zobaczenia. (s.)

Tragedja matki trojga dzieci

Cierpiąc skrajną nędzę pozostawiła dzieci w Urzędzie Gminnym

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadała Marta Brzękalik z Jaśkowic, której akt oskarżenia zrzucał podrzucenie troje małoletnich dzieci. Oskarżona w maju br. przybyła do Urzędu gminnego w Orzegowie i domagała się wsparcia z funduszów ubogich. Gdy w urzędzie oświadczono jej, że prawa do pobierania zapomogi nie posiada, wszczęła awanturę i pozostawiła dzieci w urzędzie gminnym. Na rozprawie sądowej tłumaczyła się, że znajdowała się w krytycznem położeniu materjalnem i w domu nie posiadała kawałka chleba. Dzieci zaś pozostawiła w urzędzie tylko w tych celach, by zmusić urząd do zaopiekowania się dziećmi. Sąd wobec takiego stanu rzeczy uwolnił oskarżoną od winy i kary, gdyż przyjął, że oskarżona dopuściła się czynu z biedy.

Wypłata rent inwalidzkich z niemieckiego „Reichsknappschaftu"

Spółka Bracka w Tarn. Górach donosi:

W sprawie podjęcia wypłaty pensyj na podstawie ust. 1 art. 48 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 65/1933 poz. 487) uzgodniono z niem. ministerstwem pracy w Berlinie, że należy za czas od 1 września br. dotychczasowym zasiłkowcom płacić już nie zasiłki, lecz zaliczki na poczet niemieckich pensyj brackich, i to z upoważnienia i na rachunek „Reichsknappschaftu", narazie za miesiące wrzesień i październik br., o ile nie nastąpi dalsze zawiadomienie.

Na mocy powyższego uzgodnienia Spółka Bracka będzie pensjonistom, którzy otrzymywali do końca sierpnia br. zasiłki z akcji państwowej, wypłacała od 1 września br. z upoważnienia i na rachunek niem. „Reichsknappschaft'u" zaliczki na poczet niemieckich pensyj brackich, i to w wysokości dotąd pobieranego zasiłku.

Wypłata zaliczek za miesiąc wrzesień br. nastąpi w dotychczasowem miejscu wypłaty zasiłków we wtorek, dnia 3 października br. Pensjoniści winni przy wypłacie wylegitymować się wykazem pensjonisty.

Różnicę do pełnej pensji niemieckiej pensjoniści otrzymają w czasie późniejszym, skoro przygotowania do podjęcia wypłaty przez niemieckie Bractwa Górnicze będą ukończone.

Dalsze redukcje w przemyśle śląskim

W tych dniach odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie redukcji 61 urzędników i funkcjonarjuszy z kopalni „Ficinus" i „Richter", w wyniku której kom. demobilizacyjny zezwolił na zwolnienie 53 urzędników. Zwolnienia te nastąpiły z dn. 1 października br.

Dyrekcja huty „Laura" wypowiedziała czterem urzędnikom m. in. inspektorowi Hudasiowi z dniem 1 października br. stosunek służbowy na dzień 31 grudnia br.

Naiwnych nie sieją...

Do Krakowa przyjechał ze Sambora Macak Mikołaj, który zrobił na wstępie świetny interes.

Zaczepiony przez dwóch osobników kupił od nich złote pierścionki za kwotę 1.000 zł., które okazały się małowartościowym metalem.

Strejk w fabryce „Ropag" w Szopienicach

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych wybuchł w fabryce sygnałów kolejowych w Katowicach-Zawodziu „Ropag" strejk zatrudnionej tam załogi w liczbie 100 robotników i rzemieślników. Strejk wybuchł z powodu nie wypłacenia załodze zaległych zarobków. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zaznaczyć wypada, że strejki w fabryce „Ropag" nie są rzadkością. W bież. roku jest to już piąty strejk w tej fabryce. To też stosunkami panującemi w tej fabryce winien zainteresować się inspektor pracy.

Aresztowanie agitatora hitlerowskiego

W ub. sobotę aresztowano na przejściu granicznem pod Królewską Hutą 21-letniego akademika niemieckiego, Horsta Kurza, zam. w Katowicach, syna miejscowego budowniczego. K. powracał z Bytomia, gdzie brał udział w manifestacjach organizacyj hitlerowskich, w czasie których złożył przysięgę na wierność Hitlerowi.

Nowa umowa węglowa

Dnia 1 kwietnia 1934 r. kończy się ważność ogólno-polskiej konwencji węglowej.

Już dziś szereg koncernów węglowych zgłosiło swe wystąpienie z konwencji. Słychać, że konwencja węglowa będzie odnowiona, jednakże na podstawie nowego statutu, który ma być ustalony, czego domaga się szereg koncernów.

Prowokator w potrzasku

W nocy z soboty na niedzielę aresztowała policja w Roździeniu-Szopienicach niejakiego Waltera Kubisohna z Szopienic, który zrywał plakaty, propagujące Pożyczkę Narodową.

Prowokator został odstawiony do dyspozycji władz sądowych, to też zasłużona kara go nie minie.

Poniedz. 2 Paźdz. 1933	Dziś: Aniołów Stróżów Jutro: św. Teresy od Dz. J. Wschód słońca: g. 6 m. 1 Zachód: g. 17 m. 36 Długość dnia: g. 11 m. 35

Kronika Śląska

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: 3 g. 20 „Travlata" (opera warsz.).

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Oskarżona". Casino „Schowajcie swoje smutki". Colosseum „Bezdomni na ulicach Moskwy". Palace „Ochenna kobiety". Rialto „Pieśń nad pieśniami". Union „Każdemu wolno kochać". Dębina „Kochanka z Tahiti" i „Flip i Flap ich dole i niedole".

Król. Huta: Colosseum „Dzieje grzechu" i „Zew Północy". Apollo „Odybym miał miljon" i „Zgubny czar". Rozy „Marie, zwolniona z powodów moralnych" i „Piraci stepu".

Bielsko: Apollo „Syn Dżungli". Miejskie „Biała Lilja".

Biała: Miejskie „Przed maturą".

RADJO:

WTOREK, 3 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.30 Komunikat meteorologiczny. 12.40 Muzyka. 12.55 Komunikat gospodarczy. 15.40 Muzyka lekka. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.55 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 17.30 Piosenki w wyk. Stanisława Gruszczyńskiego. 17.50 Muzyka. 18.00 „David i Delacroix jako przedstawiciele klasycyzmu i romantyzmu". 18.20 Muzyka lekka. 19.00 „Toruń — miasto średniowieczne". 20.00 „Schronisko" — nowela Wł. Orkana. 20.15 Muzyka. 20.30 Transmisja Koncertu Rumuńskiego. 22.50 Muzyka taneczna. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Kronika Małopolska

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dzieje grzechu". Promień: „Poganin". Świt: „Cudotwórca". Apollo: „Jej Królewska Mość". Sztuka: „Zgubny czar". Uciecha: „King-Kong". Atlantik: „Jego eks. subjekt". Adria: „Adjutant jego wysokości". Słońce: „Iwonka". Kino Domu Żołnierza: „X—27". Muzeum: „Kinomanjak".

RADJO:

Wtorek, 3 października 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu 12.05, 12.35, 20.15 Muzyka z płyt gramofonowych 15.40 Muzyka lekka 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Świetlica strzelecka 16.55 Recital fortepianowy. 17.30 Piosenki. 18.00 Odczyt 18.20 Muzyka lekka 18.30 Transm. z sali Rady Miejskiej uroczy. nadania obywatelstwa honorowego p. Marszałkowi Piłsudskiemu. 19.00 „Stary Kraków". 19.25 Feljeton aktualny. 20.00 Kwadrans literacki. 20.30 Koncert Europejski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

— NIESUMIENNA SŁUŻĄCA. Zatrzymano w Krakowie Setkowicz Katarzynę, lat 21, służącą za kradzież różnych przedmiotów na szkodę pracodawcy Wincentego Karkoszki, zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Friedleina nr. 13. Część rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— WYSTAWA W PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę odbyło się przy współudziale władz i sfer towarzyskich Krakowa, otwarcie nowego sezonu w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie. Zbiorowa ta wystawa gromadzi w sobie dzieła Stefana Filipkiewicza, Potworowskiego, Taranczewskiego, Gabliczki i Wiśniewskiego. Również w gmachu plastyków przy placu Św. Ducha wystawione będą dzieła młodego malarza Stanisława Herstala.

— DZIEŃ P. C. K. W niedzielę odbyła się w Złotej Sali Domu Katolickiego w Krakowie uroczysta akademja z okazji dnia Polskiego Czerwonego Krzyża. Na program akademji złożyło się kilka utworów muzycznych, odegranych przez orkiestrę kolejową, przemówienie gen. Łuczyńskiego oraz śpiewy i deklamacje.

— REWJA NA BŁONIACH KRAKOWSKICH. Przez cały dzień niedzielny przybywały do Krakowa liczne pułki kawalerji, które wezmą udział w wielkiej rewji na błoniach krakowskich 6 bm. Pułki zakwaterowały się w okolicznych wioskach podkrakowskich.

Rewizja w lokalu Stronnictwa Ludowego

W niedzielę policja tarnowska wkroczyła do lokalu Stronnictwa Ludowego na Borku, gdzie znajdowało się kilkunastu członków tego stronnictwa z posłem Stachnickiem na czele, w celu przeprowadzenia rewizji za rzekomo mającemi się znajdować w lokalu ulotkami, nawołującemi do strejku rolnego.

Policja skonfiskowała szereg różnych papierów stronnictwa i druków.

Niesumienny robotnik

Krempler Zdzisław, właściciel fabryki luster w Krakowie zgłosił, że powierzył Grzegorczykowi Janowi robotnikowi, zamieszkałemu w Rząsce kwotę 350 zł. na zakup szyb, którą to kwotę Grzegorczyk sprzeniewierzył i więcej do fabryki nie wrócił.

Korony czeskie w samochodzie

Dreger Włodzimierz, zamieszkały w Pradze (Czechosłowacja) zgłosił, że 30 ub. m. około g. 14-ej skradziono mu z samochodu, pozostawionego w Rynku Głównym w Krakowie walizkę skórzaną koloru żółtego, zawierającą 150 koron czeskich oraz różne przybory, części garderoby łącznej wartości około 700 zł.

Dochodzenia prowadzi policja.

Kto będzie jutro szczęściarzem?

Dalszy ciąg naszego polowania

W poszukiwaniu szczęściarzy fotograf zawędrował dziś do Czarnej Wsi pod Nowym Bytomiem, gdzie sfotografował jakąś kobietę, prawdopodobnie wcale nie przypuszczającą, że czeka ją premja w wysokości 10 złotych.

Kobieta, której głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami“ i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc, w administracji „Siedmiu Groszy“ w Katowicach, przy ul. Sobieskiego 11.

Dzień jutrzejszy znowu przyniesie komuś wygraną. Ponieważ zaś nie wiadomo komu, więc wszyscy powinni szukać siebie w gazecie.



Nowy podatek majątkowy

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Skarbu przygotowuje szereg **zarządzeń o poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej.** Na podstawie ustawy z dnia .24-go marca 1933, **zwalniane od tego podatku będą przedsiębiorstwa, które opłacają zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w granicach 20 do 27.000 zł.**

Anglja zdobyła finlandzki rynek węglowy

Z Helsingi donoszą:

Jak się dowiadujemy, nastąpiło tu podpisanie anglo-finlandzkiej umowy handlowej, **zapewniającej Anglji 70 procent fińskiego przywozu węglowego.**

Nadto Finlandja przyznała znaczne zniżki celne na angielskie wyroby bawełniane.

W związku z tem, finlandzki przemysł bawełniany zapowiedział zwolnienie kilkuset robotników.

Ułatwienia w wydawaniu koncesji

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Skarbu, mając na uwadze **zbyt przewlekłe załatwianie przez urzędy skarbowe podań o koncesje na detaliczną sprzedaż napojów** alkoholowych, co ujemnie odbija się na interesach Państwowego Monopolu Spirytusowego, wydało okólnik, zalecający **załatwianie tego rodzaju podań, najdalej w ciągu jednego miesiąca od chwili wniesienia.** Dla przyspieszenia procedury wydawania koncesyi przy zwracaniu się urzędów skarbowych do władz administracyjnych o opinję, **brak odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni, będzie traktowany jako zgoda na wydanie koncesji.**

Konwencje polsko-niemieckie

Z Warszawy donoszą:

W dniu 30 z. m. p. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie, dokonał w imieniu rządu niemieckiego złożenia w Min. Spraw Zagranicznych dokumentu ratyfikacyjnego **konwencji o ujednostajnieniu niektórych przepisów, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego,** podpisanej w Warszawie dnia 12 października 1929 r.

W dniu 30 z. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia między Polską a Niemcami w formie wymiany not z dnia 15 grudnia 1931 roku **o stosowaniu tytułu pierwszego konwencji polsko-niemneckiej z dnia 22 czerwca 1922 r., dotyczącej kopalń górnośląskich, do terenów, będących przedmiotem umowy między skarbem państwa polskiego a „Preussische Bergwerks und Huetten Aktiengesellschaft“ z dnia 18 lipca 1931 r.**

Powyższej wymiany dokonali: ze strony Polski p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagraniczuych, ze strony Niemiec p. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Ukraiński prowokator czy awanturnik bez sumienia

Baranowski płacze w czasie rozprawy

Z Sambora donoszą:

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy o zamordowanie śp. Hołówki składał zeznania radca Iwachow. Świadek mówi o **przygotowaniach Baranowskiego do wyjazdu do Pragi, celem zetknięcia się z Konowalcem, z którym omówić miał sprawę objęcia przez Baranowskiego funkcyj zastępcy komendanta krajowego O. U. N.** Świadek wytyczył wówczas Baranowskiemu plan podróży, **jak również plan działania po jego powrocie do kraju na dalsze 5 miesięcy.**

Między przewodniczącym a świadkiem dochodzi do gorącej wymiany zdań. Przewodniczący wykazuje świadkowi pewne istotne sprzeczności.

Dalej świadek podaje przebieg rozmów między Baranowskim, naczelnikiem Kucharskim, świadkiem i naczelnikiem Sochańskim **po zabójstwie kom. Czechowskiego.** W czasie badania nacz. Sochański wyszedł na chwilę do drugiego pokoju, poczem powrócił i oświadczył, że **dziennikarze chcą podać informacje, iż nacz. Kucharski przeprowadza właśnie badanie mordercy kom. Czechowskiego. Na Baranowskim oświadczenie to zrobiło wrażenie. Powiedział wtedy po raz pierwszy, że był w posiadaniu rewolweru „z którego zabito Hołówkę i że rewolwer ten za pozwoleniem Czechowskiego sprzedał.** Zdaniem świadka, Baranowski był znakomitym konfidentem i dał policji dużo dobrych informacyj. **Miał on wydać policji Kossaka i przyczynić się do ujęcia wybitnego przywódcy O. U. N. Hołowińskiego.** Informacje Baranowskiego miały jednak charakter **ogólnikowy.** Na pytanie, co mogło skłonić Baranowskiego, żeby został konfidentem, świadek zaznacza, że **Baranowski miał żyłkę awanturniczą.**

Następnie **przystąpiono do badania świadka Sochańskiego, obecnego wicewojewody lwowskiego.** Świadek zeznaje, że zachowanie się Baranowskiego od początku wydało mu się wysoce **podejrzane. Baranowski miał być zatwierdzony na stanowisku komendanta krajowego O. U. N.** Świadek zeznaje dalej, że prosił Baranowskiego o szczegóły, które mogłyby naprowadzić na ślad morderców komisarza Czechowskiego. **Baranowski wymienił szereg nazwisk. Na żądanie przedstawienia dowodów Baranowski odpowiedział: „Aresztujcie wszystkich, trzeba ich tylko mocno bić, to się przyznają“.** Musiałem — mówi świadek — mocno się pohamować, gdy usłyszałem te słowa, zwłaszcza z ust ukraińca. 22 marca 1932 r., jeszcze przed zabójstwem Czechowskiego, Baranowski oświadczył świadkowi wyraźnie, **że może na jego życzenie sprzątnąć każdego, co miało być dowodem jego oddania się służbie.**

Wielkie wrażenie wywołują słowa świadka, że **udawszy się do więzienia, gdzie przebywał Kossak, powiedział mu, że wydał go Baranowski, Kossak nie chciał temu wierzyć, oświadczając, że Baranowski jest bardzo porządnym, ideowym ukraińcem.** Dalej świadek zeznaje, że Ukraińcy w tym czasie przyjęli **metodę wciskania się do policji,** aby wydostać stamtąd potrzebne im wiadomości. Dalej świadek zaznacza, iż pomiędzy O. U. N. a komunistami istniała łączność.

Baranowski, który dotychczas trzymał się dobrze i odpowiadał na pytania w sposób opanowany, **załamał się. W czasie zeznań świadków, nawet płakał dwukrotnie.**

Liczba zredukowanych urzędników państwowych

Na wiadomość o redukcji kilka pań zasłabło

Z Warszawy donoszą:

Podobnie i w sobotę doręczano w wielu urzędach państwowych **pisma z wymówieniami dość pokaźnej liczbie pracowników kontraktowych i etatowych.** Wymówienia te opiewają na **dzień 1 stycznia 1934 r.** Nowa lista wymówień spodziewana jest na **1 listopada br.** Wymówienia te pozostają w związku z wykonywaniem programu oszczędnościowego, pod znakiem którego opracowywany jest budżet państwowy na rok 1934-35.

W niektórych urzędach pracownicy zwalniani są dość licznie. Jako przykład podają **jedną z instytucyj wojskowych, gdzie na 30 pracowników, zwolniono 12.** Redukcje obejmują przeważnie **resort skarbu, oraz administracji wojska.** W podlegającym Ministerstwu Skarbu **Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie zredukowano 30 osób. Do B. G. K. wzywano wielokrotnie karetki Pogotowia, gdyż pod wpływem wiadomości o redukcjach kilka pań poważnie zasłabło.**

Wśród **urzędników kursuje uporczywie pogłoska, że ustawa o przeliczeniu poborów z punktów na złote, została już opracowana i że wydanie jej w drodze dekretu nastąpi przed rozpoczęciem się nowego roku budżetowego.**

50000 chińczyków zginęło od malarji

Brak ludzi do grzebania zwłok

Z Nankinu donoszą:

W okręgu Ping Kiang w prowincji Honau, wskutek panoszącej się tam epidemji malarji zginęło przeszło 50 tys. ludzi. Grzebanie ofiar natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie można znaleźć ludzi, którzyby się tem zajęli.

Rezerwoary dla nowej generacji niemieckiej

Hitlerowskie dożynki w Bückebergu

Z Berlina donoszą:

W niedzielę na terenie Niemiec odbyła się organizowana i reklamowana z wielkim rozmachem **uroczystość dożynek,** której punkt kulminacyjny miał miejsce w **małem miasteczku Bueckeberg.**

Rano przybyli do Berlina siedmioma samolotami przedstawiciele rolników z wszystkich części kraju w liczbie około stu. W sali recepcyjnej pałacu prezydenta Rzeszy odbyło się uroczyste składanie **darów dla prez. Hindenburga i Hitlera.** Ponadto delegacja śląska ofiarowała Hitlerowi wielki wieniec dożynkowy.

O godz. 13.20 nastąpił wyjazd delegacji do Bueckeberg. Hitler w otoczeniu członków rządu wyjechał w 3 godziny później. Pozatem z Berlina wyjechało do Bueckeberg **150 specjalnych pociągów,** w tem jeden z członkami korpusu dyplomatycznego.

Przemówienia wygłosili minister rolnictwa **Darre, Goebbels i Hitler.** Wszystkie dotyczyły **znaczenia stanu rolniczego dla hitlerowskich Niemiec, których ideologja państwowa opiera się na przesłankach rasowych. Stan chłopski ma się stać rezerwoarem dla nadchodzącej nowej generacji niemieckiej.**

Równowaga budżetowa zapewniona na 15 miesięcy

Co się stanie z nadwyżką Pożyczki Narodowej?

Z Warszawy donoszą:

W dzisiejszej „Gazecie Polskiej“ p. Matuszewski zajmuje się pytaniem, co się stanie z nadwyżką pożyczki narodowej A oto co pisze: „120 milionów wpływów **z pożyczki winno pozwolić na załatanie tegorocznego niedoboru, na który nie starczyło już pokrycia ze starych rezerw. Zostanie tedy na przyszły rok budżetowy 120 do 130 miljonów złotych.** Zważywszy, iż dochody przyszłoroczne nie powinny być mniejsze, niż obecne, można je obliczać na circa -.900 milj. złotych. Wydatki zaś nawet przy wielkiej kompresji **nie dadzą się zapewne zgnieść poniżej jakichś 2.100 milj. zł. Zatem należy przewidywać deficyt około 200 milj. złotych. Około dwóch trzecich tak obliczonego niedoboru pożyczka narodowa winna pokryć.** Tłomacząc to na miarę czasu, pożyczka narodowa daje Państwu mniej więcej **15 miesięcy równowagi budżetowej.**

P. Matuszewski uważa, że społeczeństwo dało pieniądze **na pokrycie deficytu budżetowego i tylko na ten cel może być przeznaczona nadwyżka.** Dalej, ponieważ całość wpływów pożyczki byłaby w ten sposób zużyta w okresie dłuższym niż 6 miesięcy, autor proponuje rozłożenie wpłaty **nie na 6 lecz na 10 rat.**

Jak wynika z oświadczenia komisarza Starzyńskiego z sumy 236 milj. zł., jaką do soboty subskrybowano na pożyczkę narodową **na funkcjonarjuszów państwowych zarówno cywilnych, jak wojskowych wypada około 72 mil. zł., t. j. ponad 30 proc.**

Ku czci ofiar katastrofy R. 101

Z Paryża donoszą:

W miejscowości Allone pod Beauvais odbyła się dziś **uroczystość odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca R. 101.** Na uroczystość tę przybył samolotem z Londynu premjer MacDonald w towarzystwie ministra lotnictwa Lodonderry. Ze strony francuskiej wziął w niej udział premjer **Daladier,** minister lotnictwa **Cot.** Po odsłonięciu pomnika wygłosili przemówienia premjer Daladier i premjer MacDonald. W czasie uroczystości krążyło nad Allone 10 samolotów angielskich i 18 francuskich. Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się śniadanie w ścisłem gronie. W czasie śniadania premjer Daladier odbył rozmowę z premjerem Wielkiej Brytanji. Po uroczystości **MacDonald oświadczył** przedstawicielom prasy, że **rozmowa jego nie miała charakteru politycznego.**



250)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Na końcu wsi Czechowice stał dom zajezdny „Nad granicą", własność Mateusza Wmera, o którym mówiono, że utrzymuje spółkę z przemytnikami. Do domu tego przybył późnym wieczorem tajemniczy gość, który przedstawił się jako Andrzej Zamorski, i zażądał od gospodarza, aby zaprowadził go do „króla przemytników". Gospodarz wysyła z nim swą córkę Olgę, która opowiada mu w drodze historję „króla przemytników", pochodzącego z wyspy Borkum.

*

— A cóż ja jestem temu winien? — przerwał Kanut surowo.

— Właśnie, że ty jesteś winien! zawołał Łata z wściekłością. — Tobie zawdzięczamy, że siecie nasze zawsze są puste, ty jesteś winien, że podczas ostatniej burzy dwudziestu czterech najlepszych rybaków utonęło. Bo jakże nam wytłumaczysz, kochany Haraldzie, że tylko twoje łodzie wróciły po burzy z załogą do brzegu?

— To wam w kilku słowach wytłumaczę, — odpowiedział Kanut. — Dawno już wam mówiłem, że łodzie wasze zbudowane są podług starej konstrukcji, że nie postępujecie z czasem i nie używacie żagli w sposób jedynie praktyczny. Moje łodzie są lepsze i mniej wywrotne, dlatego łatwiej opierają się burzy i wichrom. Wam się zdaje, że to najlepsze, co robili ojcowie wasi i dziadowie. To też sami winniście, że lada wietrzyk zatapia wam statki z załogą.

— Myślisz, że ci uwierzymy? — krzyczał Łata. — Haha, ja ci to zaraz lepiej wytłumaczę. Odkąd duszę zapisałeś djabłu, Haraldzie Kanucie, wszystko na wyspie idzie nam opacznie. A odkąd wprowadziłeś do swojego domu córę czartowską z groty druidów, nie mamy ani chwili spokoju. Więc słuchaj, co postanowiliśmy. Albo jeszcze dziś w nocy wywieziesz bladą kobietę razem z jej dzieckiem z Borkum, albo...

— Albo? — zapytał Harald Kanut powoli i głucho, kurczowo ściskając flintę.

— Albo puścimy cię z dymem, — krzyknął Łata, — i nie pozostawimy kamienia na kamieniu z twojego domu. Bądź pewnym, że cię to nie minie, — ryczał Łata, któremu wskutek nadużycia gorzałki zaczęło mieszać się w głowie. — My nie chcemy sprawek djabelskich na Borkum, nie chcemy topielic i dzieci, o których nie wiedzieć, jak się wzięły na świecie. Strzeż się, Haraldzie Kanucie, bo ci postawimy czerwonego koguta na dachu!

Przez chwilę zdawało się, że Kanut chwyci strzelbę, wyceluje i wypali. Stało się jednak przeciwnie. Głos mu nawet zmiękł, gdy odpowiedział:

— Idźcie do domu, ludzie, za wiele w karczmie wypiliście. Gdy się obudzicie, sami przyznacie, że chcieliście popełnić zbrodnię. Chcecie być podpalaczami? Taka to ta sławna uczciwość rybaków z Borkum? Jeszcze raz wam powtarzam, idźcie, a ja zapomnę o waszych groźbach, które już same przez się są karygodne.

Te słowa wywarły pewne wrażenie na tłumie. Możeby się udało rozważniejszym ludziom odstraszyć zawadjaków od burdy, gdyby Łata nie podburzał gromady.

— Wypędź z swojego domu bladą kobietę na dowód, że z djabłem nie stoisz w zmowie i, że nie jemu zawdzięczasz majątek. Jeżeli zaś tego nie uczynisz, to ci pomożemy. Zawieziemy ją do groty druidów i wrzucimy ją w wodę!

— Chodź do mnie Lukrecjo, — zawołał Harald Kanut, — niech ludzie widzą, jak się kochamy.

Gdy Lukrecja posłuszna woli męża zbliżyła się do niego, Harald objął żonę wpół i uściskał ją serdecznie.

— Żona do mnie należy, a jej dziecko jest odtąd mojem. Ktoby na tej wyspie śmiał jej ubliżyć, ze mną będzie miał do czynienia. Idźcie, jesteście dzikiemi zwierzętami, bo nie macie współczucia nad bezdomną kobietą.

— Naprzód, — krzyknął Łata, dając znak do ataku. — Przypuśćcie szturm do domu i wyłamcie drzwi!

— Cofnąć się! — krzyknął Kanut. — Ostatni raz was ostrzegam, kto sięgnie ręką po moją własność, ten zginie! Wiecie, że dotrzymuję przysięgi.



Słychać było tylko szyderczy śmiech Waligóry.

Lecz tłumy stały pod wpływem ryżego Łaty i gorzałki. Parły się więc naprzód, jak żywa, szumiąca fala przez pusty plac ku domowi. Łata szedł na przodzie, popychany przez ludzi, cisnących się w tyle. Możeby w tej chwili wolał czmychnąć i wykonanie groźby pozostawić innym, lecz cofnąć się nie mógł i, chcąc nie chcąc, pierwszy stanął pod drzwiami.

— No dobrze, — krzyknął Harald Kanut, przykładając strzelbę do twarzy, — jeżeli wiesz z pewnością, że trzymam z djabłem, w takim razie zanieś mu wiadomość, że dziś po raz pierwszy zabiłem człowieka.

Nastąpił błysk i huk — a Łata z roztrzaskaną głową upadł na progu domu. Po tym krwawym czynie nastąpiła złowroga cisza. Lecz po chwili zawrzało i zakotłowało w tłumie.

— Morderco! — krzyczano ze wszystkich stron. — Przelałeś krew ludzką, jesteś zgubiony!

Grad kamieni wpadł przez okno, przy którem stał Harald z żoną. Tylko zręczności męża zawdzięczała Lukrecja, że uniknęła pocisków.

Strata towarzysza doprowadziła tłum do wściekłości. Drzwi wyłamano siekierami i żelaznemi drągami.

— Już są na schodach, — krzyknął Harald Kanut do żony. — Bierz dziecko z kołyski! Teraz trzeba odważnie umierać, bo od tej wściekłej zgrai litości spodziewać się nie możemy.

Pod ciężkiemi krokami napastników uginały się schody i trzeszczały. Słychać było przekleństwa, szczęk toporów i innej broni, jaka znalazła się pod ręką.

Harald Kanut kazał Lukrecji, która drżącemi rękami wyjęła dziecko z kołyski i wśród łez przyciskała je do piersi, stanąć w rogu izby, sam zaś stanął przed żoną, gotów za nią oddać swe życie.

Tłuszcza rozgrzana gorzałką i żądzą zemsty, wpadła do izby, słabo oświetlonej lampką.

Harald stał gotów do strzału.

— Kto przejdzie przez próg izby, — zawołał, — tego zastrzelę... Strzeżcie się ludzie, żeby was nie spotkał los Łaty!

— Dawaj bladą kobietę, — wrzeszczano, — utopimy ją, a ciebie przewieziemy do Bremeny, aby cię osądzono!

— Patrzcie tylko — podjudzała kobieta, jakaś brzydka ospowata baba, — jak tu pięknie i bogato. To djabeł urządził to ciepłe gnizdeczko... Czy tu nie wygląda, jak u jakiego bogacza? Lecz teraz podrapmy tę bladą kobietę, żeby miała pamiątkę po nas.

Przy tych słowach ospowata baba nachyliła się, podniosła garnek żelazny i rzuciła go w twarz Lukrecji.

Krzyk bólu rozległ się po izbie.

Harald obejrzał się i zobaczył, że ukochana żona zatoczyła się. Wtedy stracił do reszty panowanie nad sobą. Gwałtownym skokiem rzucił się na ospowatą, odwrócił strzelbę i w żelazo okutą kolbą uderzył babę w głowę.

— Nie jesteś warta naboju! — krzyknął rybak z wściekłością. — Giń, jak na to zasługujesz!

W tej samej jednak chwili otoczyła Haralda zgraja napastników. Setki rąk wyciągały się ku niemu. Nastąpiła krótka, rozpaczliwa walka, w której Harald uległ.

— Lukrecjo, biedna Lukrecjo! — wołał rybak złamanym głosem, — zginęliśmy!

Wtem wśród tłumu torował sobie drogę jakiś chłop barczysty z ogromnym łbem na potężnym karku. Twarz miał czerwoną, a oczy zamglone od gorzałki. Chłop ten, przybłęda, odziany w łachmany, przystąpił do Haralda i powiedział ochrypłym głosem:

— Ten człowiek do mnie należy, z tym ja się muszę policzyć, a nikt inny. Ukradł mi żonę i fałszywie przysiągł w kościele. Można więc śmiało powiedzieć, że djabłu oddał duszę. Mam na to dowody.

Szmer przerażenia przebiegał po gromadzie, w którym wyróżniał się lękliwy krzyk kobiecy. Krzyk ten wydała Lukrecja, padając równocześnie na kolana i przyciskając dziecko do piersi.

— To on, — szepnęła blada kobieta drżącemi ustami. — To ten nędznik którego na męża narzuciła mi hrabina. O Haraldzie, nie mówiłeś prawdy, gdy mi powiadałeś, że go morze pochłonęło. Ten człowiek ma prawo do mnie... okrutne prawo. **To jest Waligóra, a ja jestem jego żoną.**

Cisza panowała, jakby makiem zasiał. Słychać było tylko szyderczy śmiech Waligóry i głęboki, ciężki oddech Haralda Kanuta.

— Uczyniłem to z miłości ku tobie, Lukrecjo, bo żyć bez ciebie nie mogłem, oraz w dobrej wierze, ponieważ nie przypuszczałem, że ten człowiek, który jest twym mężem, jeszcze żyje. Tobie zaś, Waligóro, niech się nie wydaje, żeby Lukrecja kiedykolwiek wróciła do ciebie! Wiesz bardzo dobrze, w jaki sposób pozyskałeś tę piękną i szlachetną kobietę. Lukrecji nie wiąże z tobą miłość, tylko podły przymus.

— Mimo to jest moją żoną, — odparł Waligóra ponuro. — Jeżeli żądam jej zwrotu, to mam do tego słuszne prawo, które mi przyzna cała gromada.

— Tak jest, — mruknął tłum. — Blada kobieta należy do Waligóry.

— Będziemy szczęśliwi, jak ją sobie zabierze razem z dzieckiem, — dodał jakiś rybak.

— Lukrecja z dzieckiem nie wyjdą z tego domu! — krzyknął Harald, zaciskając pięście. — Biada temu, kto się jej dotknie, ona jest moją własnością, ja ją wyratowałem z toni, bezemnie leżałaby na dnie morza i dlatego jest moją! Czy chcecie zaprzeczyć, że wszystko, co morze wyrzuca, należy do znalazcy? Czy nie zabieracie spokojnie każdej skrzyni towarów, wyrzuconej przez falę z rozbitego okrętu?

— Mówisz przeciwko własnemu przekonaniu, — odpowiedziano Kanutowi — bo kobiety i dziecka nie można porównać z martwym towarem.

— W takim razie niechaj Lukrecja sama rozstrzygnie, dokąd ciągnie ją serce, czy chce nadal pozostać pod moim dachem, czy też opuścić wyspę z Waligórą. Zbliż się, Lukrecjo, stań między mną a tym człowiekiem i powiedz otwarcie, do którego z nas chcesz należeć!

Blada kobieta, która dotąd stała z dzieckiem na ręku na uboczu i cicho płakała, wyszła teraz na środek izby. Była bledszą od drobnego, białego piasku, jaki pokrywa brzegi wyspy Borkum. W tej chwili mieszkańcy wyspy słusznie mogliby twierdzić, że Lukrecja była podobną do ducha.

— Namyśl się, Lukrecjo, — powtórzył Harald swą prośbę — wybieraj między mną, a tym człowiekiem! Ty sama zdolną jesteś rozwiązać tę straszną zagadkę, więc uczyń to jednem słowem, wymień nazwisko tego, który ma być nadal twym mężem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Osłabiony skład Śląska zwycięża Wilno

w lekkiej atletyce 79:63 pkt.

Na boisku „Pogoni" katowickiej przy udziale około 400 widzów odbyło się wczoraj drugie z rzędu spotkanie w lekkiej atletyce pomiędzy okręgiem wileńskim a śląskim, zakończone po raz drugi, mimo poważnego osłabienia, zwycięstwem Śląska, tym razem w stosunku 79:63. Nie startowali bowiem zawodnicy „Stadjonu", którzy wzięli udział w zawodach, urządzanych przez „Cracovję".

Również i wilnianie przybyli w osłabionym składzie. Mimo tych okoliczności zawody stały na wysokim poziomie sportowym i miały przebieg interesujący. Uzyskano dwa nowe rekordy okręgowe w kuli, oraz dobre wyniki w oszczepie.

U wilnian na wyróżnienie zasługuje Wieczorek, startujący prawie we wszystkich konkurencjach, tak, że pod koniec widać było u niego już zmęczenie, oraz Wojtkiewicz. Ponadto zapowiada się u nich bardzo dobrze Szczerbiński, Walosek, Żyliński, Zieniewicz.

U zawodników śląskich bardzo poważną podporą był Sobik, Mueller, Chmiel i Szneider. Reszta spełniła swe zadanie jaknajlepiej.

Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach SOZLA — bez zarzutu.

Wyniki są następujące:

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Sobik (Śląsk) 16.3. 2) Wieczorek (Wilno) 16.4. 3) Schneider (Śl). 4) Wojtkiewicz (W). **1500 metrów:** 1) Rakoczy (Śl) 4.23.9. 2) Żylewicz (W) 4.24.5. 3) Orłowski (Śl). 4) Zajewski (W). **Rzut kulą:** 1) Fiedorak (W) 13.95 (nowy rekord okr. Wilna). 2) Praski (Śl) 13.49 i pół (nowy rekord okr. Śląska). 3) Wojtkiewicz (W) 13.13. 4) Węglarczyk (Śl) 11.17. **Bieg 200 m.:** 1) Mueller (Śl) 23.5 2) Żyliński (W) 23.5 (o pierś). 3) Makiołka (Śl) 25,0. 4) Kliks (W) zdyskwalifikowany za przekrocz. toru. **Skok wzwyż:** 1) Chmiel (Śl) 1.75 m. 2) Wallosek (W) 1,70. 3) Szczerbicki (W) 1,70. 4) Pawellek (Śl) 1.65. **Bieg 400 m.:** 1) Sobik (Śl) 52,4. 2) Żyliński (W) 53.4. 3) Rojek (Śl) 54.8. 4) Wojtkiewicz (W). **Rzut oszczepem:** 1) Wojtkiewicz (W) 58.61. 2) Zieniewicz (W) 53.37. 3) Żyłka (Śl) 53.08. 4) Wieczorek (Śl) 47.40. **Skok wdal:** 1) Wieczorek (W) 6.78 m. 2) Szczerbicki (W) 6,73. 3) Mucha (Śl) 6,31. 4) Makiołka (Śl) 6.02. **Bieg 5000 m.:** 1) Orłowski (Śl) 15.48,4. 2) Grzesik (Śl) 15,53. 3) Henman (W). 4) Żylewicz (W). **Dysk:** Zieniewicz (W) 40,39 mtr. 2) Braski (Śl) 39.65 mtr. 3) Fiedorok (W) 38.33 mtr. **100 mtr.:** 1) Mueller (Śl) 11 sek. 2) Makiołka (Śl), 3) Wieczorek (Śl). **Skok o tyczce:** 1) Szneider (Śl) 3.75 mtr. 2) Wieczorek (W) 3,45 mtr. 3) Mucha (Śl) 3,45 mtr. **4×100 mtr.:** 1) Śląsk 46.2 sek. 2) Wilno 46.3 sek. **4×400 mtr.:** Śląsk 3:44:3 min. 2) Wilno 3:48 min.

Porażka reprezentacji armji polskiej w Bukareszcie

Czechosłowacja — Polska 4:3 (2:1)

W pierwszym dniu turnieju piłkarskiego Armji Małej Ententy i Polski odbył się mecz pomiędzy Armją Czechosłowacką — Polską.

Mecz wygrała Armja Czechosłowacka w stosunku 4:3, przyczem wynik remisowy więcej odpowiadałby przebiegowi gry.

Prowadzenie w meczu zdobył Peterek a następnie Kec. Czesi wyrównują tuż przed przerwą. Po przerwie Kec znów zdobywa prowadzenie dla Polski, lecz Czesi znów wyrównują. W ostatnich minutach gry, Czesi zdobywają zwycięstwo z rzutu karnego.

W najbliższą niedzielę Polska zmierzy się z reprezentacją rumuńską.

AZS Warszawa wyrywa czwórmecz lekkoatletyczny

w Krakowie

Urządzony wczoraj przez Cracovję w Krakowie lekkoatletyczny czwórmecz ze współudziałem AZS. Warszawy, Warty, Stadjonu Król. Huta i Cracovję, zakończył się zwycięstwem AZS. 35 pkt., Warty 34 pkt., Cracovji i Stadjonu 25 pkt.

Wyniki: **100 mtr.:** Czyż 10,9 sek.: **400 mtr.:** Biniakowski 50,7 min.; **800 mtr.:** Kostrzewski 1:56.8 min.; **5 klm.:** Fiałka 15.46.8 min., Hartlik 15:58.2 min.; **110 m. płotki:** Kostrzewski 16.6 sek., Kremeke 18.4 sek.: **W dal:** Nowak 6.83 mtr., Pławczyk 6.63 mtr.: **W wzwyż:** Pławczyk 1.87 mtr.; **Tyczka:** Pławczyk 3.60, Adamczak 3.40 mtr.; **Oszczep:** Kondzielawa 57.53 mtr.; **Dysk:** Heljasz 43.82 mtr., Zajusz 36.40 mtr.; **Kula:** Heljasz 14.18 mtr., Zajusz 12.96 mtr.

ROZŁAM W SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ „POGONI" KATOWICKIEJ

Jak się dowiadujemy, w sekcji lekkoatletycznej „Pogoni" katowickiej w związku z ostatniemi pociągnięciami wewnętrzno-organizacyjnemi, powstał poważny rozłam. Szereg doskonałych lekkoatletów, jak Chmiel, Mueller Breslauer, Lipik, Elpel i inni występują z „Pogoni".

Torowe wyścigi kolarsko-motocyklowe

w Król. Hucie

Ruchliwa sekcja kolarska „Stadjonu" królhuckiego zorganizowała wczoraj na Stadjonie w Król. Hucie b. interesujące zawody kolarskie i motocyklowe, które w obu konkurencjach stały na bardzo wysokim poziomie sportowym. Dopisała również publiczność, która w liczbie 4—5 tys. była świadkiem szeregu ciekawych i emocjonujących momentów z walk na torze.

Atrakcję wyścigów kolarskich stanowił start mistrza Polski Pusza z Warszawy i doskonałego kolarza z emigracji Hadrysia z Paryża.

Jak to już w zapowiedziach podaliśmy, Hadryś i Pusz łatwo mogą sprawić niemiłą niespodziankę o tyle, że jest to ich pierwszy start na torze ziemnym bez wirażów, tak, że decydujący głos będą mieli tu zawodnicy ślązacy, wypróbowani już w niejednych zawodach.

Tak Puss jak i Hadryś ulegli poważnym wypadkom, a szkoda wielka, bo w obu wypadkach mieli oni wielkie szanse wygrania wyścigu.

Przedewszystkiem doskonałe wrażenie pozostawił po sobie Hadryś w wyścigu długodystansowym, Pusz zaś dominował w sprintach.

Z kolarzy śląskich wybił się na czoło Pawliczek, Rosik i Weber. Przy starannym treningu i nabraniu rutyny na torach betonowych z wirażami podniesionemi, ślązacy z pewnością w krótkim czasie zajmą przodujące miejsce w Polsce. Będziemy jednak musieli jeszcze czekać z rok, bowiem „Stadjon" buduje specjalny tor kolarski. Cieszące się olbrzymiem wzięciem torowe wyścigi kolarskie i motocyklowe, będą wtedy zawsze imprezą dochodową.

Pewną atrakcją były również wyścigi motocyklowe, bowiem 400 mtr. tor wymagał od jeźdźca doskonałego opanowania maszyny i nerwów. Na czoło wybił się doskonały Gayer z Bielska, który, jeżdżąc na specjalnej DKW z kompresorem, bił wszystkich innych konkurentów. Najwięcej emocji wzbudził wyścig australijski, oraz wyścig o nagrodę „Stadjonu".

W ostatnim 3 startujących jeźdźców wywróciło się, nie ponosząc jednak szwanku.

Organizacja zawodów, która leżała w rękach p. Nowiaszaka i Sloty — bez zarzutu.

Wyścig sprinterski:

I półfinał: 1) Pawliczek (Król. Huta) 17 sek. 2) Rosik (Kat.). **II półfinał:** 1) Weber (Kat.) 15.4. 2) Pusz (Warszawa). Niespodziewana porażka Pusza, któremu tor bez wirażów nie odpowiadał.

Finał: 1) Pawliczek 16,7 sek. 2) Weber o pół długości koła w tyle.

Bieg 8 klm.: 1) Rosig (Kat.) w czasie 12:40,2. 2) Koenig (Hajduki) 12,40,4. Startujący w tym wyścigu Polak z Paryża Hadryś prowadził wyścig do 18 klm. Wskutek zderzenia się na wirażu z Lorencem (Król. Huta), zmuszony był wycofać się z wyścigu.

Bieg amerykański parami: Zwycięża para Pawliczek - Bańczyk (Król. Huta) w czasie 17.40.2. Drugie miejsce zajmuje para Koenig - Rosig w czasie 17,41 min. Para Pusz - Rurański, będąca faworytem biegu, prowadząc wyścig do ostatniego wirażu, wskutek upadku Pusza, wycofała się z wyścigu.

Motocykle:

10 okrążeń: kat. 175 ccm: 1) Gayer (Bielsko) w czasie 5.37. **250 ccm.:** 1) Dziech (Bielsko) 5.40.4. **500 ccm.:** 1) Wojtczak (Król. Huta) 5,05 min.

Bieg australijski wygrał Gayer (Bielsko) 7,26.8.

Nagrodę Stadjonu wygrał również Gayer (Bielsko) 4,28.4.

Walasiewiczówna mistrzynią trójboju

Na pożegnanie się z Polską, Walasiewiczówna po raz ostatni przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych wygrała jeszcze trójbój o mistrzostwo stolicy, zdobywając 183 pkt. (o 2 pkt. niżej od rekordu Konopackiej).

Nurmi kapituluje!

W Helsingforsie odbył się tradycyjny bieg długodystansowy na 25 klm. Startowała cała elita fińska z Nurmiem i Iso Hollą na czele. Zwyciężył Iso Hollo w czasie 1:22.25.3 godz. przed Virtanenem 1:24.16. Nurmi na 20 km. skapitulował, bowiem dzieliła go tu już różnica pomiędzy prowadzącym wyścig Iso Hollą prawie o 30 sek.

Sport w Małopolsce

ZMIANY W TABELI.

W tym tygodniu rozpoczynała się finałowe zawody, o wejście do klasy A i spadek z klasy B. do C. Do rozgrywek tych zakwalifikowały się „Krowodrza" (Kraków), Tarnovia (Tarnów), Bocheński (Bochnia) i prawdopodobnie Trzebinia. Do klasy A. wchodzą dwa kluby, które w rozgrywkach finałowych zdobędą największą ilość punktów.

O spadek do niższej klasy grają również 4 drużyny a to: „Hakoah" (Kraków). „Wieliczanka", „Gwiazda" (Tarnów) i „Victoria" (Jaworzno). Do klasy C spadają 3 drużyny, które w tych rozgrywkach zdobędą najmniej punktów. Dla orjentacji podajemy, że w dniu 8 b. m. odbędą się zawody: Mistrz grupy chrzanowskiej — „Tarnovia" i „Bocheński" — „Krowodrza". O spadek zaś „Wieliczanka" — „Hakoah" i drużyna z grupy chrzanowskiej „Gwiazda".

KONIEC DYSKWALIFIKACJI.

Chruścińskiemu, środkowemu pomocnikowi Cracovii kończy się dyskwalifikacja dnia 3 bm., tak, iż w meczu przeciw „Pogoni" lwowskiej, zasili on drużynę białoczerwonych.

Sport w Wielkopolsce

LECHJA (POZNAŃ) — LECHJA (GNIEZNO) 2:1

W rewanżowych zawodach hokejowych Lechja poznańska pokonała drużynę Lechji z Gniezna po ciekawej i ładnej grze w stosunku 2:1. Do przerwy 1:0.

Zawodom przyglądało się wielu widzów.

SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI W MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ

Kapitan związkowy Polskiego Związku Piłkarskiego ustalił następujący skład naszej reprezentacji na mecz z Czechosłowacją w dniu 8 bm.: Pawlik, Rogalski, Rudzki, Banasiak, Piasarski, Chmielewski Antczak i Pilat.

Wisła objęła prowadzenie w tabeli ligowej

„WISŁA" KRAKÓW — „LEGJA" WARSZAWA 3:0 (1:0)

„Wisła", doceniając ważność zawodów, pragnęła zawody powyższe wygrać za wszelką cenę. Niemniej „Legja" wytężała swe siły, a przyznać trzeba, że był to jej najlepszy mecz w sezonie.

Prowadzenie zdobyła „Wisła" ze strzału karnego, strzelonego przez Obtułowicza. Po przerwie gra się zaostrza, jednak prowadzona jest fair. Wynik podwyższa Artur, a ustala go Szołtysik. Widzów około 2.500. Sędzia p. Posner z Bielska — bez zarzutu.

„Podgórze"-„Garbarnia" 0:0

Zawody o pozostanie w lidze, rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Garbarni, zakończyły się wynikiem remisowym. Gra od samego początku prowadzona była przez obydwie strony prymitywnie, bez zmysłu kombinacyjnego Według przebiegu należy się zwycięstwo Podgórzowi, który miał więcej z gry. Gracze pracowali ofiarnie, jednak pod bramką zawodzili na całej linji. Szczególnie Ściborowski, Kasina i Mitusiński (Garbarnia) zmienili się do niepoznania. Nie oglądaliśmy pięknego zagrania Pazurka i Smoczka, tych podań Risnera i Batora, natomiast byliśmy świadkami chorobliwego kopania. Gra chwilami zmieniała się w brutalną, w czem głównie celował Wilczkiewicz.

Na wyróżnienie w drużynie Garbarni zasłużyli Konkiewicz i Joksz. W drużynie Podgórza brawurowo popisywał się bramkarz Koczwara, Brożek i Otwinowski. Sędziował dobrze dr. Rumpler. Publiczności 1.500 osób.

CZARNI — WARTA POZNAŃ 4:2 (3:2)

22 PP. SIEDLCE — WARSZAWIANKA 2:1 (1:1)

TABELA LIGOWA.

Klub	Gier	Pkt.	St. bram.
Wisła	7	11	12: 5
Pogoń	7	10	18:12
Ruch	6	8	15:13
Cracovia	5	4	10:11
Ł. K. S.	6	4	8:12
Legja	7	1	9:12

GRUPA II: 22 pp. 12 pkt., Warszawianka 7 pkt., Czarni 6 pkt., Podgórze 6 pkt., Warta 5 pkt., Garbarnia 4 pkt.

ŁKS ŁÓDŹ — CRACOVIA 0:1 (0:0)

Wynik stanowi rewelację, bowiem na gorącym boisku ŁKS trudno przychodzi obcej drużynie zwyciężyć. Jedyną bramkę dla Cracovji w ostatniej minucie gry zdobył Kubiński.

Austrja — Węgry 2:2 (2:0)

Powyższe zawody rozegrane w obecności 55 tys. widzów w Wiedniu przyniosły niespodziewany wynik, bowiem liczono się z wysokiem zwycęstwem Austrjaków. Przeszkodził im w zwycięstwie b. poważnie słaby sędzia Włoch Matta.

Bramki dla Austrji zdobył Schal i Mueller.

Wyjazd Wajsówny do Paryża

nie dojdzie do skutku

Jak się dowiadujemy, projektowany początkowo start zagraniczny Walasiewiczówny i Wajsówny w październiku rb. w Paryżu, nie dojdzie przypuszczalnie, mimo starań PZLA. do skutku, ze względu na spóźniony termin.

Turniej piłkarski w Pradze

W Pradze z okazji jubileuszu 40-lecia Slavii rozegrano turniej piłkarski, podczas którego Sparta pokonała Ujpesti (Budapeszt) 4:2 i Viennę (Wiedeń) 5:2, zaś Slavia wygrała z Vienną 3:2, ale uległa Ujpesti 1:3. Punktacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Sparta, 2) Ujpesti, 3) Slavia, 4) Vienna.

Międzynarodowi sędziowie bokserscy

w Polsce

Polski sport bokserski liczy obecnie trzech sędziów międzynarodowych, a mianowicie pp. Kościelski (Poznań), Ermanowicz (Poznań) i Nałęcz (Warszawa).

Naprzód Lipiny wchodzi do Ligi... Śląskiej

W Warszawie pokonany (2:4) (1:2)

Rozegrane wczoraj w Warszawie na boisku „Polonji" decydujące o zakwalifikowanie się do finału spotkanie pomiędzy „Naprzodem" a WKS. Wilno zakończyło się porażką Ślązaków. Było to zresztą zgóry do przewidzenia, bo „Naprzód" aczkolwiek zdobył mistrzostwo okręgu, w końcowych fazach zawiódł i wiele innych drużyn śląskich.

Gra przeprowadzona była z obu stron niezwykle twardo, przyczem gracze wileńscy pod tym względem przewyższali Ślązaków. 4 graczy śląskich zostało poważnie skontuzjowanych. W drugiej połowie gra została przerwana wobec zdekompletowania drużyny „Naprzodu".

Bramki dla „Naprzodu" zdobyli Piec 2, dla wojskowych Matulski 2 i Pawłowski 2.

Wobec powyższego wyniku „Naprzód" rozpocznie już w najbliższą niedzielę rozgrywki zawodowe w Lidze śląskiej.

Obszerne sprawozdanie z meczu powyższego zamieścimy jeszcze w dniach najbliższych.

Czarny dzień piłkarstwa śląskiego

Bójki i pobicie sędziów na boisku

OBICIE SĘDZIEGO NA BOISKU W MICHAŁKOWICACH.

Do niebywałych zajść doszło wczoraj w czasie meczu Jedności z KS. „09“ Mysłowice na boisku w Michałkowicach. Stronnicza publiczność miejscowa przez cały czas zachowywała się prowokacyjnie, przyczem raz poraz padały wrogie okrzyki pod adresem sędziego p. Pietruszki.

W drugiej połowie gry, przy stanie 1:1, publiczność wtargnęła na boisko i obiła sędziego. Sędzia w pewnym momencie gry, wskutek „sfaulowania“ jednego z graczy „09“ wystawił gracza Jedności — Kicingera. Ten rzucił się na sędziego i znieważył go. W trakcie bójki wtargnęła na boisko publiczność i pobiła sędziego i graczy „09“, którzy stanęli w jego obronie. Wypadek powyższy nie jest pierwszym, bowiem już w ub. roku na boisku tem doszło do poważniejszych zajść.

Czy długo jeszcze zarząd SOZPN tolerować będzie podobne wybryki. Opinja domaga się jaknajsurowszego ukarania winnych, a Klubu, jako gospodarza boiska, zawieszenia w rozgrywkach.

SOKÓŁ WODZISŁAW — CONCORDIA KNURÓW 0:1

Do skandalicznych zajść doszło również wczoraj na boisku Sokoła w Wodzisławiu. Przy stanie 0:1 na korzyść Concordji i podyktowaniu karnego na jej korzyść, publiczność wtargnęła na boisko i pobiła drużynę Concordji. Mecz przerwano.

Również i tutaj władze SOZPN powinny ukarać winnych, a kluby, na boiskach, których dochodzi do bójek, powinny być wyeliminowane z mistrzostw.

„ORZEŁ“ WEŁNOWIEC — I F. C. KATOWICE 1:4 (1:2)

„Orzeł“ lekceważąc przeciwnika rozegrał spotkanie z kompromitującym wynikiem. — „Orzeł“ zawiódł na całej linji i gdyby nie ofiarnie grający bramkarz, porażka mogłaby być jeszcze większą. Bramki dla Niemców zdobył Goerlitz 3 i Wilimowski 1.
dzianką wczorajszych rozgrywek mistrzowskich.

Katowiczanie wygrali spotkanie zasłużenie, bowiem miejscowi nie doceniali przeciwnika.

Przez powyższe zwycięstwo katowiczanie wysunęli się na pierwsze miejsce w tabeli.

AKS KRÓL. HUTA — KS. CHORZÓW 10:0 (4:0)

Nadzwyczajna gra AKS (jak za dawnych czasów). Chorzów we wszystkich linjach przez cały czas gry nie dochodził do głosu. Zwycięstwo AKS jest zasłużone.

BBSV. BIELSKO — SŁOVIAN KATOWICE 3:0 (1:0)

Spodziewana porażka Słovianu, bowiem na boisku w Bielsku trudno jest pozamiejscowym stawić czoło, ambitnie grającym bielszczanom.

KS. „ŚLĄSK“ ŚWIĘTOCHŁOWICE — KS. „06“ KATOWICE 0:2 (0:1)

Wynik powyższy jest największą niespo-

KS. „HALLER“ WLK. HAJDUKI — KS. DĄB 1:3 (0:0)

Przez powyższe zwycięstwo, „Dąb“ wchodzi ostatecznie do Ligi śląskiej, zaś Hallerczycy będą musieli rozegrać jeszcze jedno spotkanie z Koszarawą i „24“ Szopienice, by móc wziąć udział w rozgrywkach kwalifikacyjnych o wejście do Ligi. Bramki dla „Dębu“ zdobył Gediga 2 i Dytko 1.

POLICYJNY KS. KATOWICE — „CZARNI“ OŚWIĘCIM 10:2 (4:1)

Wysokie zwycięstwo Policyjnego jest niespodzianką, bowiem zespół Czarnych uchodził za groźnego przeciwnika. Poza obroną nie reprezentował jednak nic poza przeciętnością, przyczem cała drużyna „Czarnych“ grała za wiele defenzywnie. Pomoc popełnia ten kardynalny błąd, że zupełnie nie popiera swego napadu, przez co akcje sie urywają. Przedewszystkiem drużyna „Czarnych“ powinna uczyć się startu do piłki, bo bez tej kardynalnej zasady trudno jej będzie utrzymać się w klasie A.

Policyjny zespół wykazał doskonałą formę. Doskonale grał Żurek, gracz naprawdę reprezentacyjny, jednak tylko wówczas, gdy taktycznie łącznicy potrafią ściągnąć na siebie przeciwnika, by pozwolić Żurkowi swobodnie wykonać akcję. Lewe skrzydło słabe. W pomocy Nogaj najlepszy. Obrona dobra, bramkarz również. Całość reprezentuje się bardzo dobrze.

Początkowo, Policja wskutek niedyspozycji strzałowej niweczy wiele pozycyj, mimo świetnych centr Żurka. Technicznie przeważa nad przeciwnikiem o jedną klasę, bowiem poza sporadycznemi wypadami „Czarni“ nie są wcale groźnymi. W drugiej połowie akcje Policyjnego są lepiej wykorzystane przez napad, czego rezultatem jest tak piękne zwycięstwo. Bramki zdobył cały napad.

KS. „ZGODA“ BIELSZOWICE — IKS. TARN. GÓRY 3:2 (2:2)

Zasłużone zwycięstwo „Zgody“. — Przy większem szczęściu gości wynik mógłby być remisowy. Gra interesująca.

„RUCH“ WLK. HAJDUKI — „CZARNI“ CHROPACZÓW 3:2 (2:0)

Z trudem wywalczone zwycięstwo „Ruchu“, bowiem „Ruch“ zlekceważył przeciwnika. Dziwić się musimy kierownictwu „Ruchu“, że w obliczu tak poważnych spotkań finałowych, przemęcza swoją drużynę. Wiadomo, że takie towarzyskie spotkania zwykle odbijają się fatalnie na graczach.

KS. „KOŚCIUSZKO“ SZOPIENICE — KS. „SOŁA“ OŚWIĘCIM 3:1 (2:0)

TS. NIKISZ „20“ —

KS. „NAPRZÓD“ KATOWICE — KOLEJOWE P. W. KATOWICE 4:1 (3:1)

Los, jaki spotkał Kolejowe P. W. w Lidze czeka go również w A klasie, bowiem poza ostrą grą niczego on nie prezentuje. Dlatego też „Naprzód“, nie mając ciężkiej roboty, łatwo pokonał katowiczan.

KS. „UNJA“ KOSZTOWY 4:2 (2:1)

Bramki zdobyli Rychter, Lis po 1 i Dronia 2.

KS. SLAVIA RUDA — POGOŃ NOWY BYTOM 1:2 (0:1)

KS. LIGOCIANKA — KS. DIANA KATOWICE 4:0 (1:0)

Niedysponowana we wszystkich linjach Diana uległa niespodziewanie dobrze usposobionej Ligociance.

KS. BŁYSKAWICA KOP. EMMA — KS. KOP. RYMER 4:1 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo kopalni Emmy, u której wyróżnił się dobrze grający napad. Podkreślić należy również ofiarną grę bramkarza. Bramki dla kopalni Emmy zdobyli Trybus 2, Ciupka i Szymura po 1.

Dla gości Michalski honorową. Sędzia p. Graczyk — dobry.

KS. BRZEZINY ŚLĄSKIE — KS. ORKAN WIELKA DĄBRÓWKA 2:2 (0:1)

Do przerwy więcej z gry miał Orkan, lecz w drugiej połowie opada nieco na siłach, tak, że gra się wyrównuje.

NAPRZÓD RUDA — SILESIA ŁAGIEWNIKI 6:1 (2:1)

Silesia tylko do przerwy trzymała się dziarsko, potem opada jednak z sił i Naprzód w pięknym stylu dnosi zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla N. zdobyli: Pytlok 3, Mucha 2 i Kostka 1.

KS. „KRESY“ KRÓL. HUTA — KS. „WAWEL“ NOWA WIEŚ 0:0

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO

KS. „22“ MAŁA DĄBRÓWKA — KS. „ŚLĄSK“ SIEMIANOWICE 5:2 (2:0)

Spotkanie powyższe było typową walką o punkty, a Mała Dąbrówka dysponując doskonałą linją napadu lepiej potrafiła wykorzystać liczne pozycje podbramkowe.

Bramki dla Małej Dębrówki zdobyli: Mleczko, Morkis i Pastuszek po 1, zaś Felis 2.

K. S. ROŻDZIEŃ SZOPIENICE — „06“ MYSŁOWICE 4:3 (2:2)

Gra ostra, miejscami brutalna.

K. S. „24“ SZOPIENICE — K. S. „STRZELEC“ PSZÓW 6:0 (2:0)

Zawody o wejście do Ligi śląskiej zakończyły się wysokiem zwycięstwem szopieniczan. Gra na niskim poziomie sportowym pod stałą przewagą „24“ i tylko bramkarz „Strzelców“ uchronił od większej porażki. Bramki zdobyli Kuc i Hołota po dwie, Kozioł i Psiuk po jednej. Przedmecz: „24“ Szopienice — KS. „Kościuszko“ Szopienice 0:3 (0:1).

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ŚLĄSKA PRZECIWKO POLSCE USTALONA.

Kapitan Związkowy SOZPN p. Budniok na zasadzie wczorajszych rozgrywek, ustalił następujący skład reprezentacyjny przeciwko Polsce, który dnia 4 bm. spotka się na boisku Policyjnego.

Kurek (Ruch), obrona: Michalski (N) — Kacy (Ruch), pomoc: Dziwisz, Badura, Zorzycki, wszyscy Ruch. Napad: Krug (Pogoń), Giemsa (R), God (Śląsk), Pytel (Czarni), Wodarz (Ruch); rezerwowi: Mrozek, Wostal i Knapczyk.

TABELA O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ.

	Gier	Pkt.	Bram.
1. K. „06“ Katowice	4	7	12: 4
2. KS. „Śląsk“ Świętochłow.	4	6	8: 2
3. I. F. C. Katowice	4	5	9: 8
4. A. K. S. Król. Huta	2	4	12: 1
5. B B. S. V. Bielsko	3	4	9: 6
6. KS. „Czarni“ Chropaczów	3	4	6: 7
7. KS. „Orzeł“ Wełnowiec	4	2	9:13
8. KS. Chorzów	4	2	6:19
9. KS. „Słowian“ Katowice	4	0	4:13

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A, GRUPY I.

	Gier	Pkt.	Bram.
1. KS. „22“ Mała Dąbrówka	4	6	11: 7
2. KS. „Kościuszko“ Szopien.	4	5	12: 9
3. KS. „Iskra“ Siemianowice	2	4	11: 1
4. KS. „09“ Mysłowice	4	4	5: 7
5. KS. „06“ Mysłohwice	3	3	13: 7
6. KS. Rożdzień-Szopienice	3	3	7: 9
7. KS. „Jedność“ Michałkow.	3	2	7:10
8. KS. „Soła“ Oświęcim	3	2	4:11
9. KS. „Śląsk“ Siemianowice	3	1	4: 9
10. KS. „07“ Siemianowice	0	0	0: 0
11. KS. „24“ Szopienice	0	0	0: 0

KLASY „A“ GRUPY II.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
KS. „Naprzód“ Katowice	3	6	11:5
KS. „Ligocianka“ Kat.	3	5	12:3
KS. „Pogoń“ Katowice	3	5	11:3
KS. „Policyjny“ Katowice	3	4	15:7
KS. „20“ Bogucice	3	3	4:5
KS. „Diana“ Katowice	4	2	6:14
KS. „Czarni“ Oświęcim	4	1	5:19
KS. Kol. P. W. Katowice	3	0	2:9

O drużynowe mistrzostwo Śląska

w boksie

W ub. sobotę rozegrano w Mysłowicach w sali p. Kufiety półfinałowe spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Śląska pomiędzy zeszłorocznym mistrzem „Policyjnym“ i miejscowym KS. „06“, które zakończyło się katastrofalną porażką gospodarzy. Takiego wyniku napewno nikt się nie spodziewał, tembardziej, że punkty w wadze ciężkiej, winne były ratować honor miejscowych. Tymczasem Wocka w walce z Wrazidłem walczył niżej krytyki, mimo swej kolosalnej przewagi fizycznej. Poprostu zrozumieć nie możemy, jak zarząd klubu „06“ wogóle może tego zawodnika prezentować. Nie zamierzamy bynajmniej uszczuplać wielkich zasług Wocki położonych dla dobra naszego pięściarstwa. Dziś jednak jest on już zupełnie skończony, a wczorajszym występem skompromitował on całe nasze pięściarstwo.

Władze związkowe nie powinny już dopuścić, by jeszcze raz w takiej formie pokazał się on w ringu. Potępić również musimy wystąpienie prezesa klubu K. S. „06“, który widocznie najzupełniej zdenerwowany niepowodzeniem swoich zawodników przerwał mecz, a dopiero później, dzięki interwencji p. dyr. Rosady, zdecydowano się walki dalej kontynuować.

Przez takie niedorzeczne postępowanie, wprowadza się niepotrzebnie ferment na sali a uspokoić potem publiczność, to naprawdę trudno. Decyzja sędziowska spoczywała przecież w rękach dwóch zupełnie niezainteresowanych sędziów.

Jeżeli już chodzi o pewną krzywdę, to przyznać trzeba, że walka Matuszczyk — Kulesza III była zupełnie wyrównaną, a że zwycięzca ogłoszony być musi w myśl przepisów, sędziowie wypowiedzieli się za Matuszczykiem, jako technicznie lepszym.

Wyniki czterorundowych walk od wagi muszej do ciężkiej, „Policyjny“ na pierwszem miejscu, były następujące:

Nowakowski pokonał fizycznie słabszego **Hanfa** zasłużenie na punkty. Hanf w pierwszej i ostatniej rundzie nieco lepszy, przegrał drugie i trzecie koło zdecydowanie. **Moczko**, walcząc z **Ozornickim** wygrał już na wadze. W walce towarzyskiej mimo kolosalnej nadwagi mysłowiczanina, zwyciężył nieznacznie, ale pewnie na punkty. Najładniejszą walkę zademonstrował **Cichy** w walce z **Langerem**. Świetnemi lewemi zdołał on powstrzymywać gwałtowne ataki groźnego Langera i mimo, iż osłabł trochę w rundzie czwartej, zwycięstwo jego było ciężko i zasłużenie wypracowane. **Matuszczyk** walcząc tym razem w wadze lekkiej z Kuleszą III nie mógł najzupełniej przekonać o swej przewadze. **Gburski**, mając od samego początku rażącą przewagę nad **Bielskim III**, zwyciężył w drugiej rundzie wskutek poddania się przeciwnika. **Makosz** również pokonał już w drugiem kole **Brzezwienia** przez techn. k. o. Po wysokiej pierwszej rundzie trafił Cz. w drugiej rundzie prawem tak silnie w nos, że poszedł do sześć na deski i sędzia wobec silnego krwawienia przerywa słusznie walkę. **Wystrach** z nowicjuszem **Rembolskim** nie wiele miał do roboty. Na początku pierwszej rundy został Rembolski potężnem prawem w żołądek ciężko znokautowany. **Wrazidło** przy trochę większej rutynie mógł pokonać **Wockę** zdecydowanie. Sędziowie przyznali zwycięstwo młodemu, agresywniejszemu Wrazidle. Sędziowali pp. Sobota, Cynera i Wende. Sekundował zawodnikom katowickim b. mistrz Śląska — Wieczorek.

Wiadomości piłkarskie

Finały o wejście do Ligi między Polonią (Warszawa) a zwycięzcą wczorajszego meczu Naprzód — WKS Wilno, odbędą się 8 i 22 października. Zwycięzca tych finałów wchodzi do Ligi automatycznie, a pokonany finalista rozegra jeszcze dodatkowy turniej wraz z dwoma ostatniemi klubami Ligi, przyczem zwycięzca tego turnieju wejdzie także do Ligi.

Warszawski OZPN projektuje urządzenie meczu piłkarskiego Łódź — Warszawa jako przedmeczu przed zawodami Polska — Czechosłowacja 15. 10. w Warszawie.

Gedania została pokonana przez Preussen (Gdańsk) 1:4.

Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy Froncek wychodził z koszar
żołnierz broń mu prezentuje,
a nasz cywil, niczem żołnierz,
do kapciucha salutuje.



Potem wyszedł na ulicę,
z uśmiechem na pełnej twarzy,
i udając się na dworzec,
o swej ukochanej marzy.



Nagle patrzy, a tuż obok,
jakiś kapral maszeruje,
więc się biedak znów zapomniał
i ręką mu salutuje.



A gdy kapral był już za nim
jakieś 10 metrów w tyle,
Froncek nasz się zorjentował,
że przecież już jest cywilem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.